http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

BIAŁOWARCZUK, Wacław

Polski Świadek Projektu Zagłada

Polak

RG-50.488x0044

Data nagrania: 9 Listopad, 1998

Dlugość wywiadu [3 taśmy]: 95 minut.

Wacław Białowarczuk miał 26 lat kiedy wybuchła wojna w 1939 roku. On wtedy pracował jako nauczyciel szkoły podstawowej w **Tykocinie.** Opowiada on że w czasie **Sowieckiej okupacji** Tykocina wiele Polaków było wysłane na **Syberję**. On oskarża o to młodych Żydów którzy współpracowali z władzą Sowiecką. On opowiada że w sierpniu 1941 roku, wojsko Niemieckie wymordowało około 1.500 Tykocińskich Żydów. W czasie Niemieckiej okupacji, on był kierownikiem sklepu detalicznego i dawał wartościową informację podziemnej jednosce Polskiej **Armii Krajowej**. Białowarczuk otrzymał nagrodę **Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata** za uratowanie 3 letnią żydowską dziewczynkę.

TAŚMA 1

[01:] 00:30:17 – [01:] 05:23:08

(00:23—05:28)

Wacław Białowarczuk urodził się 17 kwietnia 1913 roku w **Ciechanowcu**. On otrzymał świadectwo matury z **Białystockiego Seminarium** w 1934 roku. Od 1934 do 1939 roku on uczył rozmaite przedmioty w szkole podstawowej w Tychocinie. Opowiada że Żydowskie dzieci uczono do 5 tej klasy w Żydowskiej szkole. Dzieci żydowskie uczyły się w wyższych klasach w szkole Polskiej. Tuż przed wojną, on miał cztery Żydowskie dziewczynki i dwóch Żydowskich chłopców w swojej klasie. On opowiada że był dobry stosunek między nauczycielami obydwóch szkół. Było kilku Polskich nauczycieli w Żydowskiej szkole ale nie było Żydowskich nauczycieli w Polskiej szkole. On opowiada że mieszkało około 3.000 osób w Tykocinie. Połową ludności byli Żydzi. Żydzi zajmowali się handlem, kupowali I sprzedawali różne produkty. Ponieważ w małych miasteczkach istniała stała interakcja między Żydami i Polakami, stosunki między nimi były naogół dobre.

[01:] 05:23:08 – [01:] 10:17:21

(05:28—10:35)

On opowiada że Żydowscy uczniowie byli dobrze zdyscyplynowani, grzeczni i dobrze się uczyli. Opowiada że było sześcioro Żydowskich dzieci w jego klasie. Cała klasa miała 20 uczniów. Znał

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

rodziców tych dzieci i miał z nimi dobre stosunki. On lubił uczyc matematykę ale mógł też uczyć wszystkie inne przedmioty, między innymi wychowanie fizyczne, religię i język Polski. On mówi że każdy kto otrzymał maturę był uważany jako członek elity intelektualnej. On mówi że **Białystok** był miastem w którym było około 100.000 mieszkańców. Ono miało 5 szkół ale tylko 3 szkoły przyznawały maturę. On opowiada że społeczeństwo Tykocina miało uczucie niebezpieczeństwa, uczucie że wojna wisiała w powietrzu. Niektórzy myśleli że wojna zacznie się w marcu 1939. Było pewne uczucie niepokoju.

[01:] 10:17:21 – [01:] 15:09:24

(10:35 – 15:39)

On opowiada że wojna zaczęła się bombardowaniem lotniska w **Siekierkach**. Wtedy on należał do **obrony cywilnej** której zadaniem było zbieranie różnych przedmiotów ktore Luftwaffe zrzucała na ludność. Takimi przedmiotami były pióra, zapalniczki i td. Te przedmioty wybuchały gdy się je używano po raz pierwszy. On nigdy nie słyszał że ktoś byłzraniony przez takie przedmioty. On opowiada że centralne radio namawiało społeczność by się cofała na wschód. On i kilka kolegów poszli do Białegostoku by połączyć się z 42 pułkiem. Białystok już był bombardowany a oni znaleźli swój pułk około 10 km. poza **Wółką.** Wtedy zobaczyli oni ciężarówkę naładowaną rosyjskimi żołnierzami. To spotkanie zdarzyło się 17 go września, tak jak było zaplanowane umową **Ribbentropa i Mołotowa**. Wacław wrócił do Białegostoku gdzie zostałaresztowany przez Niemców. On uciekł z tego aresztu i wrócił do Tykocina który już wtedy był pod okupacją sowiecką. On musiał zastosować się do nowych warunków ponieważ uważał że Sowieci nie przyszli jako przyjaciele ale jako okupańcy. On zaczął uczyć w **Sanikach** i w Sierkach.

[01:] 15:09:24 – [01:] 20:46:10

(15:35—21:30)

On mówi że pozwolono uczyć w języku Polskim, ale przedmioty I metoda były dyktowane przez Sowieckich okupantów. W jego opnii, Żydzi zaakceptowali Rosjan z otwartymi ramionami. Najbardziej przyjacielcy byli młodzi Żydzi. On mówi że starsi Żydzi , tak jak jego przyjaciele **Rubin Feld, Szajan** i **Lwowski dentysta Bejnisz**, nie byli tak gotowi serdecznie witać Rosjanów tak jak młodzież Żydowska. On opowiada o buchalterze który nazywał się **Granat.** Ten był krytyczny do tych którzy od razu zaczęli współpracować z Sowietami. Wacław mówi że typowo szefami aparytury politycznej byli Żydzi. Oni byli bezwzględni w stosunku do ludności. On mówi że było tradycyjne na Wielkanoc karmić gości którzy przychodzili na wizytę. Kiedy Sowiecki żołnierz przyszedł do jego domu, jego żona dała mu wędliny i kiełbasy. Kiedy Żydowski politruk to zobaczył on zmusił żołnierza by wyrzucił ten podarek. Wacław próbował bronić tego żołnierza mówiąc że on go zaprosił do siebie i dawał mu jedfzenie tak jak była tradycja. W następny dzień on zobaczył jak tego żołnierza prowadzono na przednią linię frontową gdzie *Sowieci próbowali usunąć jednostkę 250 Niemców którzy zajęli górę koło* ***Wizny.*** *On mówi że Sowieci stracili około 10.000 żołnierzy w tym ataku.* On opowiada że jeśli żołnierz

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

Sowiecki popełnił jakąś polityczną zbrodnię, albo powiedział coś nie odpowiedniego, on odrazu był wysłany na pierwsze linie frontowe które właściwie były karą śmierci. To się nazywało *peredowoje (przednia linia frontu, po Rosyjsku).*

Notatka tłumacza: Jestem przekonany że informacja Białowarczuka którą ja zakreśliłem , historycznie nie jest poprawna. Walka o górę w Wiznie toczyła się kiedy Niemcy zaatakowali Polskę w 1939 roku. Ta góra była broniona przez 250 Polaków i była atakowana przez Niemców których było 40 razy więcej niż Polaków. Kiedy był zapytany przez przeprowadzającego wywiad w którym roku była ta walka, Białowarczuk przyznał się że nie pamięta.

[01:] 20:46:10 – [01:] 25:22:08

(21:30 – 26:17)

On opowiada że po Sowietskiej okupacji Tykocina, był wzrost liczby mieszkańców. On przypisuje to Żydowskim uciekinierom z **Warszawy**. *[Wacław jeszcze raz jest zdezorientowany o bitwie w Wiźnie]*. On mówi że pod Sowietską okupacją Tykocina, młodzi Żydzi mieli przychylny stosunek do Sowietów, ale starsi patrzyli na to krytycznie. On uważa że Żydzi byli przyczyną tego że wiele Polskich mieszkańców było wysłane przez Sowietów na **Syberię.** Opowiada że w 1940 roku, Żydzi w Tykocinie już wiedzieli o istnieniu get w **Łodzi** i w **Piotrkowie Trybunalskim.** Oni też wiedzieli że getto w Warszawie już było zorganizowane w listopadzie 1940 roku. Wiedzieli też o warunkach w **Guberni Generalnej**. On rozmawiał o tym z kilkoma Żydami w Tykocinie. Opowiada że niektórzy, tacy jak Odeta który był inżynierem, dwóch nauczycieli i pewien dentysta, byli uciekiniarzami z Warszawskiego getta. Ci Żydzi byli źródłem informacji o warunkach w Gubernii Generalnej. On mówi że Żydzi z Tykocina mieli świadomość że Niemcy mieli zamiar zeliminować ludność żydowską. On opowiada że przyjęli założenie że będzie wojna między Niemcami i Związkiem Radzieckim, i że jeśli Tykocin znajdzie się pod okupacją Niemiecką, Żydzi zostaną zagładzeni.

[01:] 25:22:08 – [01:] 30:50:17

(26:17 – 31:59)

On mówi że dosyć mało Żydów zdecydowało uciec do Związku Radzieckiego. Przeważający nstrój między nimi był że może , jakoś, nie będzie zagłady. On wie tylko o jednym nauczycielu z Łodzi który wyjechał do Związku Radzieckiego. On też mówi że Sowieci niechętnie akceptowali Polskich uciekinierów. Następnie, on opowiada o wybuchu wojny między Niemcami I Związkiem Radzieckim. Opowiada że Związek Radziecki był zupełnie nie przygotowany na wojnę. Gdy wojna wybuchła, Sowiecka armia spanikowała i uciekła zostawiając wszystko poza sobą. On mówi że Niemcy weszli do Tykocina na drugi dzień wojny. Sowiecka armia już się

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

wycofała z Tykocina i porzuciła swoje ciężarówki i broń. Mówi że wejście Niemców do Tykocina było spokojne. Chociaż Niemcy niczego nie niszczyli w pierwszych dniach po wejściu do miasta, większość ludności nie wychodziła z domów, starali się unikać kontaktów z Niemcami.Niemcy założyli posterunek żandarmii i zaczęli kontrolować miasto. On mówi że było około 10 żandarmów. Była też założona jednostka administracyjna kierowana przez trzech Niemców pod którymi pracowali Polacy. Wacław został zatrudniony jako buchalter. On mówi że do czasu pogromu nie miał żadnej roboty. Po pogromie, Niemcy zaczęli obrabowywać żydowskie domy i zaczęli nabywać różne towary. Oni powinni byli wysyłać te towary do **Rzeszy**, ale wielu z nich zatrzymywali je dla swego użytku. Ta sytuacja spowodowała potrzebę na jakąś buchalterię.

[01:] 30:50:17 – [01:] 35:05:10

(31:59 – 36:24)

On mówi że kiedy Niemcy weszli do miasta, Żydzi nie wychodzili z domów, oni starali się być ” niewidoczni” dla Niemców. Opowiada że w sierpniu 1941 zaczęły się zmiany w mieście. Pewnego dnia Niemcy ogłosili że Żydzi muszą się zgłosić na następny dzień na plac **Czarneckiego**, koło pomnika. Wieczorem dnia ogłoszenia, Wacław poszedł zobaczyć się z Rubinem Feldem i zaoferował mu żeby on i jego żona przyszli do niego by przeczekać jakiś czas i zobaczyć co się stanie. Rubin i jego żona odmówili. Powiedzieli mu że oni chcą być z innymi Żydami i łączyć się z ich losem. Rubin Feld poprosił Wacława by on skontaktował jego rodzinę we Lwowie w wypadku jeśli coś złego się stanie jemu i jego żonie. Rubin dał mu srebrną papierośnicę jako dowód zaufania dla rodziny we Lwowie że on był świadkiem jeśli coś złego stanie się z nim i jego żoną. On mówi że około 30 osób nie zgłosiło się na rynek następnego dnia. Wacław ma wrażenie że kilku z nich przeżyło wojnę. Między tymi którzy przeżyli był jeden który nazywał się **Kapica**. Kapica napisał książkę o swoim przeżyciu. Wacław mówi że ta książka jest kontrowersyjna chociaż przyznaje się że ją nie czytał. On nie zgadza się ze stwierdzeniami autora. Opowiada że zawiadomienie na zebranie Żydów było wykonane przez specjalnego człowieka ogłoszeń który chodził na ulicy z bębenem i krzyczał ten rozkaz do zebrania. On mówi że do czasu tego zebrania, Żydzi nie byli prześladowani w Tykocinie. Żydzi chowali się w swoich domach i unikali kontaktów z Niemcami. Natomiast pod okupacją Sowiecką, Żydzi zaznaczali swoją obecność na ulicach.

TAŚMA 2

[02:] 00:55:22 – [02:] 05:32:10

(00:28 – 05:16)

On opowiada że Żydzi zgromadzili się na rynku o 5- tej rano. Mówi że jego brat widział kolumny Żydów maszerujących między **Jeżewą** i **Zawadą** . Brat mu opowiadał że Żydzi modlili się i szli przygnębieni ze schylonymi głowami. W pierwszej linii szedł Rubin Feld z żoną. Rubin nosił bochenek chleba. Żydów zebrano w budynku szkoły i stamtąd brano ich ciężarówkami do

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

lasu **Łopuchowskiego** gdzie ich egzekutowano. Mówi że nie było świadków tych egzekucji ale ci którzy mieszkali niedaleko słyszeli strzały. Było powszrchnie wiadomo że ludzi tam egzekutowano i że byli obsypani ziemią. Ludzkie szczątki są tam jeszcze pogrzebane. On mówi że odległość między Tykocinem i Zawadą jest około 13 km. a między Zawadą i lasem Łopuchowskim jest 3 km. On opowiada że Żydów trzymano w szkole w Zawadach a stamtąd brano ich ciężarówkami do egzekucji. Było około 50 osób na każdej ciężarówce. On opowiada że po egzekucji niektórzy sąsiedzi podchodzili do dołu egzekucji i widzieli jak ziemia się jeszcze ruszała. Widocznie niektórzy byli pogrzebani żywcem.

[02:] 05:32:10 – [02:] 10:04:03

(05:16 – 09:59)

Wacław poszedł do miejsca egzekucji dwa miesiące po wydarzeniu. Zopaczył doły zasypane ziemią i też jakimś białym prochem. On mówi że w dniu egzekucji Żydzi zebrali się na rynku o 5 tej rano. Opowiada że wszystkie domy dookoła rynku należały do Żydów i dlatego Polacy nie byli obecni kiedy te wydarzenia się zdarzały. On mówi że e poprzedni dzień, Żydzi czuli że coś złego ich spotka. Opowiada że Żydzi zaczęli chować swoje rodzinne wartości. Chowali je w kominach, wewnątrz ścian i t.d. Niektórzy powierzyli je swoim Polskim sąsiadom. On mówi że do niego przyszedł Żydowski kolega który prosił go by się zaopiekował futrem które było w skrzynce. On odmówił dlatego że sam nie wiedział ci się z nim stanie. Powiedział że ten kolega wziął to futro do kogoś innego. Wielu Żydów powierzało swoją biżuterię Polskim sąsiadom. On mówi że większość Polaków nie wiedziała że Żydzi byli zmuszeni do zebrania się na rynku. On sam o tym się dowiedział kiedy odwiedził swego przyjaciela Rubina Felda. On czuł że Żydzi oczekiwali że coś złego z nimi się stanie.

[02:] 10:04:03 – [02:] 15:38:16

(09:59 –15:48)

On mówi że niedawno pewien dziennikarz zapytał go "*Jak Polacy zareagowali na te egzekucje?"*Odpowiedział że " *reakcja była jak typowy stosunek między Żydami i Polakami. Mówi że jest trudno odpowiedzieć na takie pytanie. Jeśli ktoś szuka nienawiści w odpowiedzi to napewno ją znajdzie, ale jeśli ktoś szuka wzajemnej miłości to też można ją znaleźć. On ostrzega przed ogólnieniem. On mówi że Polacy byli zaszokowani gdy dowiedzieli się co stało się z Żydami. Opowiada że większość Polaków była zaszokowana i wzburzona przez to morderstwo. Ale byli też Polacy którzy byli szczęśliwi że Żydów zlikwidowano"* On mówi że po egzekucjach Niemcy zabronili Polakom wejścia w puste domy żydowskie. Niemcy chcieli mieć pierwszeństwo do wejścia i do splądrowania wartościowych rzeczy. On mówi że byli też Polacy którzy wchodzili w żydowskie domy i kradli pieniądze i inne wartościowe rzeczy. On mówi że to że Polacy wchodzili by rabować jakieś wartościowe rzeczy z domów tych których wymordowano, będzie w jego pamięci ponurą plamą. On uważa że to był okropny uczynek zdziałany przez niektórych ludzi. Chociaż Niemcy zabronili wejście w domy żydowskie, oni tego rozkazu niedbale wyegzekwowali. On mówi że wymordowano około 300 Żydowskich

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

rodzin. Niemcy rozkazali żeby niektóre rzeczy takie jak meble, maszyny do szycia i t.d. były zebrane w magazynie koło kościoła. Niemcy nie mogli brać pod uwagę każdą część mebla lub maszyny i z tego powodu niektóre rzeczy były ukradzione przez miejscowych Polaków. Resztę zebrano koło kościoła.

[02:] 15:38:16 – [02:] 20:01:00

(15:48 – 20:21)

Niemcy zdecydowali sprzedać wszystkie rzeczy które zgromadzono w magazynie koło kościoła. On ocenia że dochód ze sprzedaży Żydowskiej własności był około 60.000 Niemieckich marków. To była dosyć duża suma pieniędzy. On opowiada że zaproponował władzom Nimieckim by użyto te pieniądze do otworzenia sklepu który by był pod kontrolą władz Niemieckich. On prosił o pozwolenie do organizowania i kierowania takiego sklepu. On mówi że dano mu takie pozwolenie i on kierował tym sklepem do końca wojny. Opowiada że się nie wzbogacił kierowaniem tego sklepu. On uważa że wzbogacenie się ze sprzedaży Żydowskiej własności było niemoralne. Ten sklep pomógł utrzymaniu kilku ososbom które w nim pracowały. On mówi że pieniądze które Niemcy mu dali, użył na zakupy i na sprzedaż towarów. Po pewnym czasie on używał dochód ze sklepu do poparcia miejscowej jednostki **AK**. Opowiada że księgowość w ścisłym znaczeniu słowa nie istniała. Inwentarz towarów nie był dokładnie znany, a wiele ludzi chciało tylko otrzymać jakiś dowód własności.

[02:] 20:01:00 – [02:] 25:56:21

(20:21 – 26:32)

On mówi że większość Polaków była zaszokowana i pełna żalu kiedy dowiedzieli się o morderstwie Żydów. Jednak byli tacy którzy się cieszyli że Żydów zamordowano. To były elementy **Narodowej Demokratycznej** partii którzy przed wojną **bojkotowali** Żydowskie sklepy. On sobie przypomina że około 30 Żydów nie zgłosiło się na apel na rynku. On nie znał tych ludzi. Niektórzy z nich przeżyli wojnę. Jeden z tych którzy przeżyli nazywał się Kapica. On go nie znał. Opowiada że w kręgu jego przyjaciół których on uważa że byli intelektualistami, byli nauczyciele między którymi znajdowali się Żydzi. On myśli że ci którzy nie zgłosili się na apel w rynku, nie byli ukryci przez Polaków z Tykocina. O opowiada że około dwa miesiące przed dzisiejszym wywiadem, miał zebranie z dwoma Izraelczykami. Kiedy zapytano go co on wie o liście napisanym przez Polaków, w którym proszono Niemieckie władze by zlikwidowano Żydów. On natychmiast skończył rozmowę z nimi.

[02:] 25:56:21 – [02:] 29:46:23

(26:32 – 30:31)

Przeprowadzający wywiad powiedział mu że członek Izraelskiego parlamentu nazwiskiem **Rawitz,** powiedział że członkowie jego rodziny byli zamordowani w Tykocinie. Rawitz odwiedził Tykocin w kwietniu 1998 roku ale Wacław go nie widział. On opowiada że po likwidacji Żydów ich domy były zajęte przez Polaków. Niektóre domy były puste do końca

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

wojny. Te domy zastały później sprzedane albo przydzielone komuś przez władze administracyjne. Wacław otrzymał nagrodę **Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata**. On tłumaczy że otrzymał tą nagrodę za uaratowanie 3 letnią Żydowską dziewczynkę. Opowiada o obławie Polaków która zdarzyła się w 1943 roku. Między złapanymi była Żydówka z dzieckiem. On opowiada że ta kobieta nazywała się **Pakulska**. Ona uciekła z dzieckiem z **Białostockiego** getta przed jego likwidacją. Ona z dzieckiem i dwie Polki ukrywały się w Tykocinie. Wacław uciekł z tej obławy przy pomocy dwóch żandarmów których on przekupiał. Jeden z tych żandarmów schował go w swoim domu po ucieczce z obławy. W tej samej obławie zabrano Pakulską do obozu koncentracyjnego ale zmuszono ją by zostawiła dziecko na rynku. Wacław z żoną wzięli to dziecko do swego domu i nauczyli ją by ich nazywała wujek i ciocia. Oni wychowali ją w wierze katolickiej żeby nie miała świadomości że jest Żydówką. Oni to zrobili dla jej własanej bezpieczeństwa. Po wojnie, w 1946 roku, jej matka wróciła do Tykocina i znalazła córkę w domu Wacława. Ona była z nimi kilka miesięcy a potem wróciła do Warszawy gdzie pracowała w Ministerstwie Szkolnictwa. On mówi że nie był zrekompensowany za uratowanie życia tej malutkiej dziewczynki.

TAŚMA 3

[03:] 00:26:10 – [03:] 05:05:07

(00:18 – 05:09)

On opowiada że odwiedzał matkę i córkę w Warszawie. Wtedy matka nazywała się **Paulina Pakulska** a córka **Marysia Pakulska**. On mówi że Żydowskie nazwisko matki było **Kaufman**. Ponieważ Wacław dzięki łapówce był informowany o planach i o wiedzy które władze Niemieckie miały. Z tego powodu, on wiedział że Pakulska była Żydówką i nazywała się Kaufman. On też mówi że dzielił się z informacją którą miał z podziemną Armią Krajową. Opowiada też że przyczyną tego że nie zdradzono go za uratowanie Żydowskiego dziecka było to że jego sąsiedzi w Tykocinie i społeczeństwo na ogół miało dla niego wielki szacunek. On mówi chociaż nie był osobą religijną, to nie powodowało żadnych problemów z sąsiadami.

[03:] 05:05:07 – [03:] 10:07:07

(05:09 – 10:23)

On opowiada że Pakulska uciekła z getta Białystockiego z pomocą pewnej pani **Zawistockiej** zanim to getto zostało zlikwidowane. One obie były członkami partii Komunistycznej jeszcze przed wojną. Pakulska i Zawistocka połączyły się jeszcze z inną kobietą i w trójkę wynajęły mieszkanie na peryferii Tykocina. Dziecko mieszkało z nimi a Pakulska pełniła rolę służącej. Wygląda na to że pewnej nocy, niektórzy członkowie **Narodowych Sił Zbrojnych** (**NSZ**) zamordowali te dwie kobiety ale udarowali życie służącej i jej dziecku. On myśli że przyczyną tego morderstwa było to że te dwie kobiety były komunistami. On wierzy że Pakulską uratowało to że ona nie wyglądała na Żydówkę. Kiedy w 1946 roku Pakulska wróciła do Tykocina szukając swą córkę, dziecko nie chciało iść do niej. Ona była przyzwyczajona do Wacława i do jego żony.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

On opowiada że w 1948 roku, Paulina Pakulska zginęła w wypadku samochodowym. On wierzy że to był zamach polityczny. Kuzyni Pakulskiej wzięli dziecko pod swoją opiekę.

[03:] 10:07:07 – [03:] 16:54:22

(10:23 – 17:28)

On opowiada że Marysia skończyła szkołę i dano jej stypendium na studia zagraniczne. Przez pewien czas nie pozwolono jaj wrócić do Polski ale później wróciła i skończyła studia fizyki jądrowej. Ona wyjechała z Polski w 1968 roku. On utrzymuje kontakt z Marysią która teraz mieszka w USA. On przypomina sobie że po pewnym czasie po śmierci Pauliny, **Komite**t **Centralny Partii Komunistycznej** zdecydował że rodzina **Dworzeckich** zaadaptuje Marysię. Do dzisiejszego dnia ona ma ich nazwisko. On opowiada że w czasie Sowieckiej okupacji Tykocina, niektórzy Żydzi stworzyli listy Polaków których później wysłano na Syberię. On robi subtelne rozróżnienie, mówiąc że miał bardzo dobre stosunki z intelektualnymi Żydami którzy należeli do grupy jego przyjaciół. Jednak byli też Żydzi którzy tworzyli te listy i jego stosunek do nich jest bardzo negatywny. On definitywnie wie o trzech Polakach którzy byli wysłani na Syberię z powodu listów wytworzonych przez niektórych Żydów. On mówi że gdyby mógł to by sam podpisał wyrok śmierci na tych ludzi. On mówi że niektórzy z tych Żydów przeżyli wojnę w Związku Radzieckim. On opowiada o swoich kontaktach z AK na początku wojny. Członkowie AK byli jego przyjacielami, większość nich była nauczycielami. AK była podziemną grupą wojskową. Od czasu kiedy zacząłkierowac sklepem on mógł mieć kontakt z wieloma ludźmi bez podejrzenia. On mówi że w ten sposób mógł dawać informację do AK.

[03:] 16:54:22 – [03:] 24:41:01

(17:28 – 25:33)

On komentuje o książce napisanej przez Kapicę, w której autor pisze że Polacy byli bardzo zadowoleni z masakry Żydów. Wacław przyznaje się że książki Kapicy nie czytał, ale nie zgadza się że Polacy byli szczęśliwi morderstwem Żydów, chociaż przyznaje że niektórzy Polacy byli z tego mordu zadowoleni. On twierdzi że większość Polaków nie brała udział ani pomagała w morderstwie Żydów. Opowiada że po morderstwie Żydów, Polacy byli wyraźnie wstrząśnięci i smutni. On mówi że nawet dzisiaj jest dużo wspomnień o Żydach z Tykocina. On pamięta żydowskiego lekarza który nazywał się **Turek**. Ten lekarz uratował życie jego kuzyna przed wojną. On mówi że synagoga która była zniszczona w czasie wojny, jest teraz przebudowana. Dzięki jego wysiłkom przebudowanie tej synagogi jest przyśpieszone. On mówi że widuje się z grupami Izraelczyków którzy przyjeżdżają do Tykocina ale woli kontakty z ludźmi jego wieku. On kończy z apelem do porozumienia między ludźmi całego świata.

Time coded notes provided by Sam Ponczak